Cena numeru 12 groszy.

Nr. 240. Wtorek 21 października 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

GOTOWI.

Sosnowiec, 21 października.

„Niemcy, które uważaliśmy za pobite, są już gotowe. Odczuwacie już ich obecność; przygotowują się one potężnie do ekonomicznego rewanżu. W roku 1925 podejmą one znowu walkę o zdobycie rynków. Czyż sądzicie, że możemy bawić się zabawkami na potrzeby wewnętrzne, gdy jutro stanąć możemy wobec dylematu, w którym ma się rozstrzygnąć, czy będziemy żyć, czy nie, czy staniemy się kolonją, czy też zostaniemy nadal wielką potęgą".

Tak twierdzi Mussolini. Oświadczył to na wielkiem zebraniu politycznem, a słowa te świadczą bardzo zaszczytnie o bystrości, orjentacji i przenikliwości umysłowej dzisiejszego kierownika rządów włoskich.

Włochy przewidują wielką ofenzywę gospodarczą ze strony Niemiec. Mussolini przypuszcza, iż atak nastąpi już w 1925 r. Niemcy są już gotowe.

Czy Polska zdaje sobie z tego sprawę? Czy Polska ocenia należycie prężność gospodarczą Niemiec dzisiejszych? Czy wie, że Niemcy idą na podbój rynków nietylko we Włoszech, lecz w większym jeszcze stopniu w Polsce właśnie?

Niemcy odrodziły się gospodarczo. Wojna nie dosięgła ich terytorjów. Wszystkie warsztaty pracy zostały nietknięte. Utraciły wprawdzie kolonje i przejściowo — zamorskie rynki zbytu, lecz było to dla nich pobudką do tem lepszej organizacji przemysłu i tem większych wysiłków w celu zdobycia bliskich, kontynentalnych terenów ekspansji.

Okres inflacji wykorzystali Niemcy świetnie. Budowali okręty, lokomotywy, wagony. Zaprowadzali nowe, najświeższe maszyny. Udoskonalali organizację pracy. Jakkolwiek są ojczyzną socjalizmu i państwem o najpotężniejszej socjalnej demokracji, to jednak nie chcą podpisać konwencji o 8-godzinnym dniu pracy. Socjalista niemiecki pracuje bez szemrania 10 godzin, wiedząc o tem, iż na tej drodze Niemcy dojdą do rozrostu produkcji, do tanich towarów, któremi zalewać będą świat.

Nic tak ściśle nie ilustruje odrodzenia gospodarczego Niemiec dzisiejszych, jak cyfry:

Bierzemy — na wyrywki. Niemcy posiadały:

w 1913 r. — 27 690 parowozów, w r. 1921 — 66.736 parowozów, w r. 1913 — 61.276 wozów osoOowych, w r. 1921 — 66.736 woz. osob., w r. 1913 — 631 323 woz. towar., w r. 1921 — 668.340 woz. towar.

Pomimo straty Alzacji, Lotaryngji, Poznańskiego, części Pomorza i Śląska —kolejnictwo niemieckie zasobniejsze jest dziś, niż przed wojną.

W celu bezpośredniej komunikacji telegraficznej i telefonicznej między Prusami Wschodniemi i resztą Prus, w celu ominięcia korytarza polskiego — Niemcy założyli kable podwodne do Bałtyku na linji 300 kilometrów.

Elektryfikacja idzie w szybkim tempie. Prąd elektryczny wypiera parę. Od 1914 do 1922 roku ilość zainstalowanych kilowatów wzrosła o 1,800,000.

Weźmy produkcję węgla. Niemcy wydobywały na swem terytorjum (bez polskiego Śląska i Saary).

W r. 1913 — 116 mil. tonn węgla cz., w r. 1913 — 93 mil. tonn w. brunatnego, w r. 1921 — 136 mil. tonn czarnego, w r. 1921— 137 mil. tonn w. brunatnego.

A przemysł chemiczny? Produkcja jego rośnie z roku na rok z niepowstrzymanym pędem. Więc np. nawozów azotowych produkowano:

W r. 1921 — 1,328,000 tonn, w r. 1922—1,840,000 tonn i nawozów fosforowych:

W r. 1921 — 1,840,000 tonn, w r. 1922 —2,445,000 tonn.

Jest to nietylko rozrost przemysłu chemicznego, jest to równocześnie wielki postęp w kulturze rolnej.

Nie mamy potrzeby mnożyć cyfr przytoczonych, wystarczy, aby uzmysłowić sobie rozmiary odrodzenia gospodarczego powojennych Niemiec, ich krzyki o wyniszczeniu, o niemożności płacenia odszkodowań są wielkim bluflem. Niczem więcej.

Obecnie — Niemcy otrzymują 800 miljonów zagranicznej pożyczki. Ożywi ona jeszcze bardziej organizm gospodarczy niemiecki i powiększy prężność ekonomiczną Niemiec.

Polska leżała zawsze na linji ekspansji niemieckiej. Dziś groźba konkurencji niemieckiej na obcych rynkach i u nas, na własnej ziemi jest jeszcze większa niż przed wojną.

Niemcy są gotowe — jak twierdzi Mussolini w stosunku do Włoch.

Niemcy są gotowe i w stosunku do Polski.

Rząd, sejm i społeczeństwo polskie muszą z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Albo zdobędziemy się na racjonalną politykę ekonomiczną u siebie, albo zostaniemy gospodarczą kolonją Niemiec.

Szkolne kasy oszczędności.

Sosnowiec, 21 października.

Był okres w naszem gospodarstwie krajowem, gdy marka polska spadała coraz niżej, że drobnej monety nikt nie uszanował. Nawet miljony nie miały wartości. Posiadacz gotówki, wiedząc o tem, że jutro ten sam pieniądz straci na wartości, starał się w jakibądź sposób pozbyć grosza. Nastał objaw szaleństwa. Nigdy się ludziom tak dobrze nie powodziło, jak wówczas. Była sposobność łatwego zarobku i jeszcze szybszego puszczania pieniędzy. Pieniądz palił każdego w kieszeni, to też byle prędzej, byle szybciej odpłynął, gdyż drugi łatwo przychodził na jego miejsce.

Ogólny objaw trwonienia marki objął wszystkie stany, wieś i miasto, bogacza i ubogiego. Żyjący z poborów miesięcznych wiedział, że przy spadku marki dostanie 15-go nową płacę, a więc... dalej z marką.

Bakcyl dewaluacyjny zaraził społeczeństwo nieposzanowaniem pieniądza. Przyzwyczajenie do złego, do kasowej lekkomyślności nie łatwo da się usunąć.

Nastał nowy kurs, przyszedł złoty i drobna moneta. Jeszcze dzisiaj ta drobna moneta nie ma należytego szacunku. Przyzwyczajenie do nieposzanowania marki odbija się na sta-

łej walucie. Drobne chętnie ludzie odsuwają i łatwo wydają. Dopiero złoty zaledwie opiera się temu lekceważeniu z przyzwyczajenia. Nastała chwila poszanowania grosza.

Bez grosza niema złotego; kto nie myśli o groszu, nie dorobi się złotego.

Nadszedł czas, aby w młodzieży obudzić zmysł gospodarczy.

Młodzież przeważnie operuje drobną monetą i tak samo jak starzy nie umie szanować i nie zna wartości drobnej monety. Lekceważenie grosza ciągnie bezwiednie na dół złoty i przygniata go ciężarem lekkomyślności ogółu.

Polska liczy 26 miljonów mieszkańców. Weźmy za podstawę obliczenia miejską statystykę Sosnowca, statystykę szkolną na rok 1923/4. Na sto tysięcy mieszkańców mamy uczącej się młodzieży 17.509 osób, czyli 17.51 proc. ogółu mieszkańców miasta. Procent ten w stosunku do ogółu ludności państwa daje 4.552.260 osób kształcących się w szkołach.

Dla okrągłości powiedzmy, że w Polsce kształci się cztery miljony młodzieży. Jeżeli każde dziecko szkolne oszczędzać będzie tylko jeden grosz, to w ciągu 52 tygodni w roku oszczędzi 52 grosze, okrągłe 50 groszy. Roczna oszczędność szkoły da dwa miljony złotych.

Jeżeli młodzież będzie oszczędzać przez dziesięć lat po dwa miljony zł. rocznie na procent składany po 4 proc. od sta, to po dziesięciu latach wzrośnie oszczędzony kapitał do sumy 25.012.222 zł.

Jest to poważny kapitał w budżecie narodowym, oszczędzony przez młodzież szkolną. W każdym myślącym domu powinna być puszka i powinno się dzieci przyzwyczajać do oszczędności grosza. Jeżeli młodź nie nauczy się oszczędzać, jeżeli nie wychowa się młodego pokolenia w tym duchu, to później i złoty i większe sumy pójdą na marne. Zanim się dorosły człek zorjentuje, że czas oszczędzać, minie wiek, zbliży się gorzka starość niezaopatrzona, zgryźliwa i zatruta ciągłą troską o jutro. Gdy tysiąc rodzin oszczędza, tysiąc rodzin się bogaci, o tyle jest państwo bogatsze.

Grosz nie jest bagatelą. Jeden grosz ma 13 milimetrów w średnicy. Gdybyśmy wyżej wspomnianą sumę, zaoszczędzone grosze, ułożyli jeden obok drugiego, to powstanie pas długi na 325 kilometrów. Gdybyśmy ustawili grosz na groszu (grosz jest gruby na jeden mm.) to powstanie słup wysoki na 25 kilometrów.

Ponieważ jedna cegła kosztuje trzy grosze, a na budowę wiejskiej szkółki potrzeba sześćdziesiąt tysięcy cegieł, to za sumę 25.012,222 złotych, oszczędzonych w ciągu dziesięciu lat przez młodzież szkolną, możnaby kupić cegły na 1392 szkoły wiejskie. Za taką sumę możnaby urządzić drukarnię, którąby drukowała książki szkolne tanie dla całej Polski.

Kto jest powołany do rozpoczęcia tej akcji w kierunku oszczędności w szkole? Tym czynnikiem, który ma nadać kierunek jest ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wspólnie z p.k.o.

Polska kasa oszczędności, na której czele stoi wybitny finansista polski minister Hubert Linde, człowiek społeczny i rozumny, może rozpocząć pracę w kierunku organizowania szkolnych kas oszczędności. Na ten cel rzuci pewien kapitał, wyda stałe znaczki oszczędności szkolnych.

Znaczki te będą do nabycia przez poczty. Szkoły będą je nabywać, potworzą ogniska szkolne oszczędnościowe. Dziecko, mające grosz do oszczędzenia, kupi znaczek, nalepi go w swej książce oszczędności i powoli nauczy się składać ziarnko do ziarnka, nauczy się cenić wartość pieniądza.

Patrząc dalej w przyszłość narodu, nie będziemy na ten cel szczędzić kosztów. W centrali pko. musi powstać osobny oddział oszczędności szkolnych, musi tam pracować kilku urzędników.

Pko. opracuje całą manipulację, wyda książeczki odpowiednie, książki kasowe i potrzebne druki.

Szkoła, chcąca wprowadzić u siebie szkolną kasę oszczędności, zgłasza się po potrzebną ilość książeczek oszczędności i ksiąg, wyznacza jednego nauczyciela do prowadzenia i puszcza maszynę w ruch przy odpowiedniem pouczeniu, zachęcaniu i rozagitowaniu młodzieży w kierunku oszczędności.

Nauczycielstwo polskie, które złożyło nieraz dowody wysokiego patrjotyzmu, zabierze się żywiołowo do propagandy oszczędności szkolnych, a rezultaty wnet się okażą. Dziś młodzież, nie szanując niedawno marki, nie umie szanować grosza; mało się mówi o oszczędności narodowej. Pieniądz się marnuje na głupstewka Gdy młody nie będzie przyzwyczajony do oszczędności, starszym będąc, niejedne cięgi zbierze, zanim się nauczy rozumu, zanim pozna jaką siłę zbiorową posiada skromny, mały grosz polski.

Był naród, którego przygniatała wielka, miljardowa kontrybucja wojenna. Nieprzyjaciel wkroczył po pokoju do serca państwa i powiedział, że tak długo nie wyjdzie, dopóki to pobite państwo nie spłaci długu wojennego.

Dreszcz przeszedł naród, nie mógł on znieść tej hańby. Rzucono hasło oszczędności, a pracę zaczęto od szkoły. Nauczono się oszczędzać i dług wojenny spłacono w roku. Ale gdy naród ów rozpoczął raz akcję oszczędności grosza przez szkołę, poszedł dalej, stał się skrupulatny, zamożny, że dziś innym użycza pożyczek, a swym kapitałem narodowym sięga do obcych państw, zakupuje kopalnie węgla, nafty, żelaza, srebra. Naród ten bogaty ma szacunek u sąsiadów, mniejsze państwa zabiegają o jego przyjaźń i liczą się z nim.

Zacznijmy i w Polsce budzić wśród młodzieży szkolnej ducha oszczędności. Od dziecka przyzwyczajajmy się oszczędzać mały grosz, a wkrótce urosną takie sumy, że państwo samo wyciągnie nieraz rękę po pożyczkę z tych sum, które dzieci polskie złożą w kasach pko., jako swoje własne oszczędności.

Na ziemiach polskich w czasie zaborów były próby zakładania kas oszczędności. Próby te się udawały. Dziś w wolnem państwie, należy rzecz ująć z lotu ptaka, nadać z góry kierunek, stworzyć ustawy ramowe, powołać nauczycielstwo do współpracy. Niezadługo zobaczymy błogosławione skutki. Żmudną i nieustanną pracą trzeba w młodzieży polskiej wyrobić ambicję oszczędności, podsycać ją. Z małej iskierki rozpali się żywiołowa akcja i wzrośnie ogólne bogactwo narodowe.

Niniejszy artykuł poświęcam wytrawnemu społecznikowi p. ministrowi Hubertowi Lindemu pod cenną Jego rozwagę. Uważam, że tylko pko. może się jąć tej rzeczy. Robota cała musi być prowadzona na gruncie państwowym i pod kontrolą państwa.

Władysław Mazur,
dyrektor pań. sem. naucz.
w Sosnowcu.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Według doniesień pism pomorskich, 15 urzędników policji śledczej tczewskiej urządziło onegdaj wielką obławę na granicy polsko gdańskiej na przemytników tytuniowych. Schwytano 20 członków tej szajki przemytników na gorącym uczynku. Odebrano im około 100 kilo tytuniu oraz 10.000 sztuk papierosów.

— Według doniesień prasy sowieckiej, Trocki zamierza w najbliższych dniach incognito wybrać się do Warszawy i Berlina.

— W pogrzebie Anatola Franca wziął udział, jako przedstawiciel rządu polskiego minister spraw wojskowych gen. Sikorski, na uroczystej akademji dla uczczenia pamięci Francea przedstawicielami Polski byli Władysław Mickiewicz oraz prof. Leon Sternbach członek akademji umiejętności.

— Francuski pacyfista prof. Basch, który swymi odczytami pod osłoną policji berlińskiej wywołał tyle rozgoryczenia w niemieckich kołach nacjonalistycznych, użala się w „Ere Nouvelle“ na niegościnność Niemiec i ubolewa że pacyfiści francuscy, którzy przybyli do Berlina, by siać hasło porozumienia francusko-niemieckiego, spotkali się jedynie z objawami nienawiści.

— Dzienniki donoszą z Nowego Yorku o zajściu na wyspie Wrangla, które może spowodować poważny zatarg między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem sowietów. Załoga uzbrojonego okrętu transportowego sowieckiego wygnała z wyspy Wrangla kolonję amerykańską i zatknęła na wyspie czerwoną chorągiew. Dzienniki amerykańskie z tego powodu domagają się od rządu Stanów Zjednoczonych energicznego wkroczenia.

— Nadeszła do Londynu nota turecka, w której rząd Angory stwierdza, że wobec zaprzestania ze strony Anglji wojennych kroków na froncie w okolicy Mossulu także armja turecka otrzymała rozkaz zachowywania spokoju aż do rozstrzygnięcia sprawy spornej Mossulu przez ligę narodów.

— Komisja, obradująca pod przewodnictwem senatora De Monzie, rozpatrywać będzie w najbliższym tygodniu sprawy ściśle związane z uznaniem rządu sowietów przez Francję. Do najważniejszych spraw w tym zakresie zaliczyć należy sprawę własności państwowej rosyjskiej we Francji i sprawę uchodźców rosyjskich żyjących we Francji. O los tych wychodźców ująć się ma komisja w bardzo stanowczy sposób i domagać się będzie, by sowiety nie czyniły żadnych przeszkód tym wychodźcom, którzy oświadczą gotowość powrotu do Rosji i naodwrót nie prześladowały tych rodzin rosyjskich, które pragną naturalizować się we Francji.

Stosunki polsko-sowieckie.

Warszawa, 21 października.

(Przez telefon.)

Premjer Grabski odbył dziś naradę z ministrem spraw zagranicznych, p. Skrzyńskim, w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

Głównym impulsem do tej narady były depesze z Moskwy, gdzie urzędnicy poselstwa polskiego zostali napadnięci przez jakichś zbirów, nasłanych najwidoczniej z wiedzą władz sowieckich.

Rząd sowiecki wprawdzie wyraził ubolewanie z powodu tych zajść, ale w związku z tem rząd polski postanowił zwrócić uwagę na całokształt stosunków polsko-sowieckich i usunąć ciągłe przeszkody, które stawiają sowiety w wykonaniu traktatu ryskiego it.p.

Po tej konferencji premjer Grabski zaprosił do siebie przedstawicieli klubów sejmowych i zdał im sprawozdanie z naszych stosunków z sowietami.

Warszawa, 20 października.

W związku z ostatniemi zajściami w Moskwie i Petersburgu przyjazd nowego posła sowieckiego do Warszawy został wstrzymany.

Przeciwko ministrowi Darowskiemu.

Warszawa, 20 października.

(Przez telefon.)

Stanowisko ministra Darowskiego zostało w rządzie zachwiane. Ostatnie przedłużenie dnia roboczego na Górnym Śląsku wywołało niezadowolenie w partjach robotniczych.

Jak słychać stronnictwa te postanowiły zaraz po wznowieniu obrad sejmowych wystąpić bardzo ostro przeciwko ministrowi Darowskiemu.

Prawdopodobnie minister Darowski złoży tekę ministra pracy i przejdzie do służby prywatnej w charakterze dyrektora „Skarbofermu“ na Górnym Śląsku.

Poseł Thugutt wraca do „Wyzwolenia“.

Warszawa, 20 października.

(Przez telefon.)

Dowiadujemy się, że poseł Thugutt zamierza powrócić do akcji czynnej w klubie „Wyzwolenie“. Nowy zarząd klubu pracuje nad wynalezieniem formy, którąby p. Thuguttowi ten powrót umożliwiła.

Nowy napad sowbandytów.

Wilno, 20 października.

(Przez telefon.)

Wczorajszej nocy szajka sowbandytów, licząca 30 ludzi, dokonała napadu na chutor Lidawka, należący do ukraińca. Chutor znajduje się w odległości 30 kilometrów od granicy. Zaalarmowany posterunek policji stoczył walkę z bandytami, którzy cofnęli się do Rosji, podpalając sterty zboża i budynki.

Kongres ogólno-krajowy zw. lud.-narod.

Sosnowiec, 21 października.

Przed dziesięciu laty—w chwili wybuchu wojny — naród polski miał wytkniętą ustaloną linję polityczną; wypadki nie zaskoczyły nas nieprzygotowanymi. Stało się to dzięki temu, że przywódca stronnictwa demokratyczno-narodowego, Roman Dmowski rozstrzygnął w swej książce: „Niemcy, Rosja, a sprawa polska“ pytanie, przeciwko któremu z zaborców powinni polacy się zwrócić. Zgodnie z poglądami Dmowskiego cały naród uznał niemców za najniebezpieczniejszych wrogów. Wypadki późniejsze potwierdziły słuszność stanowiska, zajętego przez Dmowskiego i cały obóz narodowy.

Niestety, w niepodległej Polsce rządy nie znalazły się w ręku tych, którzy wybrali właściwą drogę, która doprowadziła Polskę do niepodległości, do zjednoczenia.

Sześć lat bytu niepodległego było w Polsce okresem walki obozu narodowego z lewicą, pragnącą skierować Polskę na drogę ryzykownych doświadczeń. Związek ludowo-narodowy, jako główny wyraziciel polityki narodowej, walczył o stworzenie stałej armji narodowej, wolnej od wpływów politycznych, — o naprawę skarbu i stosunków gospodarczych — o powołanie do urzędów ludzi uczciwych i zdolnych do uporządkowania naszej administracji, szczególnie na kresach, — o politykę zagraniczną, którąby zapewniła Polsce, że podstawa prawna jej bytu niepodległego, traktat wersalski, nie zostanie naruszona.

Pomimo tych zmagań się wewnętrznych udało się dać państwu polskiemu armię gotową do obrony, pieniądz pełnowartościowy, ustalić granice; — zdawałoby się, że Polsce nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Tymczasem dojście we Francji i Anglji do władzy stronnictw lewicowych stworzyło dla Polski nowe niebezpieczeństwo. Rządy tych państw stały się bardziej ustępliwemi dla niemców, a angielski prezes ministrów okazał gotowość poczynienia niemcom różnych ustępstw kosztem Polski.

To też storny obecnie wobec

konieczności wytworzenia w całym narodzie świadomości powagi naszego położenia i musimy skupić cały naród polski do walki o całość Polski.

Dla ustalenia, jaką powinna być wogóle polityka polska w tej chwili, a przedewszystkiem, jak mamy usunąć niebezpieczeństwa, grożące całości Polski, związek ludowo-narodowy zwołuje na dzień 26 października kongres ogólno-krajowy stronnictwa.

Na kongresie, obok położenia międzynarodowego Polski, będą poruszone bardzo ważne sprawy, jak: naprawa konstytucji i ordynacji wyborczej, a także sprawy gospodarcze. Wreszcie zajmie się kongres sprawami organizacyjnemi związku ludowo-narodowego.

Z tych względów wzywamy wszystkie organizacje zw. l. n. do wysłania delegatów na kongres, odbywający się w tak przełomowej dla narodu chwili.

Musimy być gotowi.

O sanatorjum dla chorych na gruźlicę.

Uwadze naszych samorządów.

Sosnowiec, 21 października.

Samorządy nasze opracowywują obecnie preliminarze budżetowe na r. 1925, chcemy przypomnieć pewną ważną sprawę, która w swoim czasie była przez niektóre magistraty poruszana, następnie jednak, niewiado z jakiego powodu zarzucana.

Mianowicie, chodzi tu o walkę z gruźlicą.

Wiadomą jest rzeczą, iż choroba ta stanowi w Zagłębiu 50 proc. a wśród młodzieży nawet 70 proc. ogólnej ilości zgonów.

Mimo tak przerażających wyników, właściwie nic się u nas na tem polu nie robi, to też złośliwa choroba bez przeszków zabiera liczniejsze ofiary.

Był kiedyś poruszany projekt budowy w okolicach Zagłębia wspólnego sanatorjum dla wszystkich miast naszych, lecz na projekcie się skończyło dlatego obecnie, z racji zestawiania budżetów na rok przyszły, chcemy przypomnieć samorządom naszym tę doniosłą sprawę, licząc, iż do preliminarzy będą wstawiane odpowiednie sumy na wspomniany cel.

Czynne w niektórych miastach poradnie dla gruźliczych chorych nie odpowiadają zadaniu, gdyż tylko forsowne odżywianie i dobre powietrze mogą skutecznie zwalczać chorobę, a można to przeprowadzić w należycie urządzonem sanatorjum.

Ponieważ samorządy nasze wykazują odpowiednie zrozumienie kwestji społecznych i przeznaczają dość duże sumy na zdrowie publiczne oraz opiekę społeczną, mamy nadzieję, iż uwagi nasze wzięte będą pod uwagę i magistraty zajmą się zrealizowaniem projektu budowy sanatorjum dla chorych gruźliczych.

Kronika.

Kalendarzyk.

21 Wtorek	Dziś Urszuli p. m. Jutro Marji Salomei Wsch. słońca 6.07 Zach. „ 4.34

Pogoda na dziś. Zachmurzenie przeważnie całkowite. Na zachodzie i w środku kraju przejściowe deszcze i nieco cieplej. Wiatry południowe.

Uczczenie pamięci H. Sienkiewicza w szkołach. Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego poleciło, aby w dniu 25 paźdzernika r. b., jako w przeddzień pogrzebu w Warszawie zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza, we wszystkich szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych seminarjach nauczycielskich oraz wyższych oddziałach szkół powszechnych, poświęcono jedną godzinę lekcji omówieniu działalności literackiej i uczczeniu pamięci wielkiego pisarza.

Jako ułatwienie w wykonaniu tego zadania może służyć nauczycielstwu wydana przez tow. oświaty narodowej pod redakcją Jana Czempińskiego praca p. t. „Henryk Sienkiewicz — duchowy wódz narodu, jego żywot i czyny“.

Wystawa obrazów w Sosnowcu. W niedzielę ubiegłą odbyło się uroczyste otwarcie 3 ej jesiennej wystawy obrazów malarzy polskich w sali „Trocadero“ w Sosnowcu. Otwarcia wystawy dokonał w imieniu swojem i małżonki, p. starosta Trzciński, który objął protektorat nad wystawą. Po przemówieniach, wygłoszonych przez p. Rychtera, prezesa tow. art.-literackiego w Sosnowcu i p. starostę, dłuższe przemówienie wygłosił prezes związku literatów w Warszawie, p. Juljan Kaden-Bandrowski, życząc miejscowym siłom artystycznym powodzenia w poczynieniach, a opiekunom miasta zrozumienia konieczności stworzenia budynku pod wystawę, który, mając światło naturalne, uwydatniałby w całej pełni walory artystyczne dzieł malarzy polskich. W ciągu dnia niedzielnego zwiedziło wystawę kilkaset osób.

Produkcja węgla. W sierpniu r. b. wydobyto w Polsce, bez Górnego Śląska, podług obliczeń „Przeglądu górniczo-hutniczego“, następującą ilość węgla.

Węgla kamiennego wydobyto: w Zagłębiu naszem 503 636 t. w krakowskiem 144 812 t. razem 648 448 t.

Węgla brunatnego: w Zagłębiu naszem 3,651 t. w okręgu stanisławowskim 576 t. i w poznańskiem 535 t. razem 4 762 t.

Ogółem wydobyto 653,210 t.

Wieczór autorski. W środę, dnia 22 października o godzinie 7 wieczorem, w sali klubu na
Niemcach odbędzie się „Wieczór autorski“ Juljusza Kaden-Bandrowskiego, na którym autor zapozna słuchaczów z trzema dotąd niedrukowanemi utworami własnemi.

Święta w szkołach. Wobec tego, że dzień zaduszny w roku bieżącym wypada na niedzielę, ministerjum oświaty poleciło obchodzić to święto w szkołach w poniedziałek 3 listopada. Wobec tego przerwa w nauczaniu potrwa trzy dni.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczorowych, w lokalu magistratu sosnowieckiego odbędzie się posiedzenie komitetu budowy gmachu rzemieślniczego, na którym będzie przedyskutowany materjał, zebrany przez poszczególnych członków komitetu.

Nowa arterja komunikacyjna. Na podstawie otrzymanego wezwania, tow. przemysłu węglowego przeprowadza prace przedwstępne dla budowy normalnotorowej linji elektrycznej z Zagłębia naszego przez Olkusz do Krakowa.

Długość projektowanej linji wyniesie około 70 klm.

Po ukończeniu robót przygotowawczych, w przyszłym roku tow. przystąpi do budowy toru, który na zimę ma być ukończony.

Ponieważ linja ta będzie zbudowana poza miastami, uruchomienie nowej arterji wpłynie niezwykle dodatnio nietylko na ożywienie handlu, lecz również na rozwój miast naszych.

Słuszne pytanie. Aczkolwiek miasta nasze zgodziły się zasadniczo na wniosek p. wojewody, dotyczący utworzenia w Zagłębiu rezerwy żywnościowej, co było omawiane na sobotniej konferencji w starostwie, niektórzy jednak przedstawiciele samorządów naszych podnieśli słuszne zapytanie, co właściwie robi bank komunalny i tow. aprowizacji miast, t. j. instytucje, których zadaniem winno być zajmowanie się sprawami aprowizacyjnemi.

Miasta nasze, wobec tysiąca pilnych potrzeb, mają inny zakres pracy, tymczasem wspomniane instytucje nie dają znaku życia czy też bagatelizują sprawy, dla których zostały utworzone.

Chodzi tu zwłaszcza o tow. aprowizacji miast polskich, które w obecnych czasach powinno zająć się energicznie sprawami żywnościowemi, a tymczasem ludność musi korzystać z usług niesumiennych handlarzy, gdyż o instytucji tej wogóle nie słychać.

W obecnym np. sezonie żydzi sprowadzają setki wagonów ziemniaków, a tow. aprowizacji miast handluje... artykułami technicznemi.

Należałoby zmienić taktykę lub też zlikwidować zbyteczną placówkę.

Opieszałe wpłacanie podatków. Należne sumy z tytułu podatku obrotowego i drugiej raty podatku majątkowego wpływają bardzo opieszale do urzędu skarbowego w Sosnowcu. Dotychczas całość lub część należnych sum, wpłaciło zaledwie 20 proc. podatników. Na podstawie przepisów urząd skarbowy w najbliższym czasie przystąpi do egzekwowania podatków na drodze przymusowej.

Nie pieniądze, lecz kwity wydaje kasa skarbowa w Sosnowcu tym, którzy złożyli do konwersji obligacje pożyczkowe z roku 1918 i 1920. Pobrane za pokwitowaniem obligacje przesyła kasa do urzędu pożyczek Państwowych w Warszawie, a wzamian obligacji nadsyła świadectwa ułamkowe. Naprzykład, ktoś złożył w kasie pożyczkę 5 proc. długo- lub krótkoterminową z r. 1920 na sumę 300 mk., dostaje świadectwo ułamkowe na 3 złote, które będą umorzone z ostatnią ratą umorzenia pożyczki. Minister skarbu może jednak zarządzić na tych samych warunkach wcześniejsze umorzenie świadectw ułamkowych.

Osobnicy, którzy otrzymali kwity na złożone obligacje od nr. 1 do 352, mogą zgłosić się do kasy skarbowej w Sosnowcu po odbiór świadectw ułamkowych.

Pewna ulga. Dzięki obecnemu systemowi podatkowemu, gdzie cały wpływ idzie przedewszystkiem do kas państwowych, a stąd dopiero po pewnym czasie miasta otrzymują należną im część, rząd nasz zawsze trzyma samorządy w swych rękach i ma zabezpieczone pokrycie różnych należności oraz pożyczek.

Czasami wynikają na tem tle poważne nieporozumienia, gdy władze rządowe, nie wchodząc w położenie miast, potrącając sobie odrazu szereg należności, stawiają miasta w sytuacji bez wyjścia.

Fakt taki miał miejsce w ub. miesiącu, gdy ściągnięto jednocześnie z miast Zagłębia należności za utrzymanie policji, niektórych pożyczek i t. p., skutkiem czego miasta nietylko pozostały bez grosza, lecz musiały wstrzymać niektóre roboty miejskie.

Powstał naturalnie gwałt i dzięki podjętym w Warszawie staraniom rząd uchylił pewne zarządzenia i sprolongował spłatę krótkoterminowych pożyczek.

Ulga ta wybawiła samorządy nasze od mnóstwa kłopotów, a przedewszystkiem pozwoli dokończyć niezbędne roboty, których wstrzymanie pociągnęłoby za sobą olbrzymie szkody.

Wyniki zawodów niedzielnych. Końcowe rozgrywki sportowe, przełożone z dn. 12 października na ubiegłą niedzielę, dały następujące rezultaty:

Rzut dyskiem — Stanisław Dela, uczeń gimnazjum Staszica.

Rzut oszczepem — Edward Tomaszewski, uczeń gimn. Staszica.

Pchnięcie kulą — Norbert Modzelewski, uczeń gimn. Staszica.

Finał skoku z dnia 12 października — Dela Stanisław.

Zwycięzcom w zawodach rozdano żetony pamiątkowe. W czasie rozdawania nagród dłuższe przemówienie wygłosił prof. Dobrowolski, wyrażając nadzieję, że w zawodach przyszłego roku weźmie udział większa ilość młodzieży i że zainteresowanie ze strony społeczeństwa będzie większe.

Okręgowy sąd cywilny na jednym z posiedzeń publicznych sądził sprawę z powództwa tow. hr. Renard przeciwko nabywcom, przeważnie żydom miejscowym, nieruchomości t-wa od niemców w czasie wojny światowej. Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, przychylił się do prośby powództwa, akta kupna unieważnił i przywrócił t-wu prawa własności.

Smutny objaw. Skutkiem kryzysu w przemyśle, zarobki robotników, zwłaszcza w niektórych gałęziach, są niskie, mimo to, a może dzięki temu, pijaństwo wśród rzesz robotniczych szerzy się w zastraszający sposób.

Nietylko po wypłacie lub zaliczce, lecz także w soboty i w niedziele kroniki policyjne notują niebywałą ilość pijanych, zabieranych z lokali publicznych i z ulic, za bijatyki i zakłócanie spokoju.

Pijaństwo ułatwiają niezmiernie potajemne spelunki, których w dzielnicach robotniczych mnóstwo się natworzyło.

Jakie obroty robią potajemne szynkownie, świadczy fakt, iż niektóre z nich biorą na niedzielę lub po wypłacie po kilka szkrzyń wódki ze składów.

Walka z potajemnym wyszynkiem jest niezwykle trudna i możnaby zło to wytępić surowemi karami, tego jednakże brak jest w naszem prawodawstwie.

Wypłata zapomóg bezrobotnym. W Dąbrowie dokonano ogółem 7 wypłat zasiłków bezrobotnym, na sumę 12 tys. zł.

Z „dobrodziejstwa“ tego korzystało średnio około 300 osób.

Ponieważ Dąbrowa otrzymała na cel powyższy 28 tys. zł. pozostało jeszcze około 16 tys. zł.

Niefortunna ta akcja wywołała wiele hałasu, krzątaniny, realny zaś wynik — ogólne niezadowolenie.

Zaznaczyć trzeba, iż wypłacanie zapomóg bezrobotnym przez samorządy trwać będzie tylko do dn. 22 b. m. t. j. do środy, po tym zaś terminie akcję obejmuje obwodowy fundusz bezrobocia.

Wydział opieki społecznej przy magistracie sosnowieckim wypłacił za ubiegły tydzień 955 bezrobotnym sumę 7.025 zł. 30 gr. zapomóg w bezrobociu. Wypłacona dotychczas suma wynosi 53 432 zł. 2 grosze.

W ubiegłą sobotę komisja sanitarno-policyjna, przy udziale delegata województwa, lekarza weterynarji p. Schönborna, badała oddział dla uboju koni przy rzeźni w Sosnowcu. Po szczegółowem zapoznaniu się z warunkami uboju, nakazano przepro-

wadzenie naprawy podłogi i pomalowanie ścian farbą olejną.

Znaleziony dynamit. Robotnicy kolejowi, zatrudnieni na stacji Sosnowiec przy rozkopywaniu ziemi pod magazynem celnym, znaleźli dwie skrzynie dynamitu. Istnieje przypuszczenie, że dynamit ten pochodzi z kradzieży, dokonanej przez nieznanych sprawców z transportu kolejowego.

Przebudowa bocznicy niweckiej. Robotnicy kolejowi zajęci są pracą przy przebudowie bocznicy niweckiej, prowadzącej do magazynów Openheima. Dojazd do magazynów będzie ze stacji Dęblińskiej, tor zaś kolejowy, biegnący od magazynów wzdłuż ul. Warszawskiej i przez ul. 3 Maja do głównego toru kolejowego, zostanie zniesiony. Pozostanie tylko przejazd przy ul. Piłsudskiego, obok lokalu redakcji „Iskry“.

Mnożna dla uposażeń urzędników państwowych na miesiąc listopad została określona na 41 punktów, t. j. o trzy punkty więcej aniżeli dotychczas.

Czy epidemja szkarlatyny? „Echo Zagłębia“ pisze:

„Od kilku tygodni wśród dziatwy Sosnowca w zastraszający sposób szerzy się ten groźny, a nieubłagany bicz — szkarlatyna. Przy obecnym stanie nauki lekarze nie posiadają skutecznego na tę chorobę środka. Walka z tem złem sprowadza się do izolowania chorych. W tym celu posiadają miasta szpitale dla zakaźnych chorób dziecinnych. Niestety, w Sosnowcu niema takiego szpitala, wobec czego chorzy czy to na dyfteryt, czy szkarlatynę lub odrę leczą się po domach, zarażając w ten sposób innych“.

Schwytani bandyci. Władze policyjne natrafiły na ślady bandytów, którzy urządzili napad pod Kromołowem i aresztowały sprawców napadu. Są nimi mieszkańcy Zawiercia, Franciszek Gral i Stanisław Popczyk, znani ze swych wystąpień złodziejskich i kilkakrotnie już karani. Ostatnio urządzony napad nie przyniósł bandytom większych korzyści, gdyż napadniętym zabrali tylko 8 zł.

Ucieczka bandyty. W dniu wczorajszym, w czasie rozpraw, prowadzonych w sądzie okręgowym, udało się jednemu z oskarżonych bandytów, Wincentemu Ludwigowi, zmylić czujność straży i zbiec. Za uciekinierem zarządzono natychmiastowy pościg.

Czyja zguba? W komisarjacie policyjnym w Dąbrowie znajduje się taśma miernicza, którą prawy właściciel może odebrać.

Kradzieże. Trajmanowi Herszlikowi skradziono dwa pierścionki złote i dwie butelki wódki, na sumę 125 zł.

— Szlamie Goldbergowi, zam. przy ul. Targowej, z zamkniętej piwnicy skradziono 4 gęsi, wartości 30 zł.

— Wnukowi Aleksandrowi, zamieszkałemu w domach hr. Renard na Dębowej Górze, nieznani sprawcy skradli mięso i kartofle, wartości 50 zł.

Z sądu okręgowego

Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 17 października w składzie następującym: przewodniczący sędzia Rościszewski, sędziowie: Sokólski i Wojewódzki, podpr. Kucharski i sekretarz E. Salak, apl. sądowy — rozpatrywał następujące sprawy:

1) Rubina Dafnera, lat 27, ur. i zamieszkałego w Sławkowie, osk. o to, że w lecie 1920 roku, t. j. w okresie mobilizacji i wojny Polski z Rosją, pozostawał za granicą państwa polskiego w celu uchylenia się od służby wojskowej. Z powodu niestawienia się świadków sąd sprawę odroczył.

2) Antoniego Kabały, lat 29, zamieszkałego na Warplu pow. będzińskiego, osk. o to, że w d. 7 lutego 1924 r. w Sosnowcu na polu koło ul. Orlej w Pogoni usiłował dopuścić się gwałtu na osobie Bronisławy Perzyńskiej, lecz zbrodni tej nie dokonał z przyczyn od niego niezależnych. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Antoniego Kabałę na pół roku więzienia.

3) Jana Skwarka, lat 60, gospodarza rolnego, zamieszkałego we wsi Braciejówka, gm. Jangrod powiatu olkuskiego, osk. o to, że w zimie 1923 roku za pomocą gwałtu dopuścił się kazirodztwa z córką swoją Katarzyną. Ponieważ oskarżony nie stawił się na rozprawę, sąd sprawę odroczył.

4) Szczepana Wieczorka, lat 35, zamieszkałego w Milowcach, osk. o to, że w roku 1922 w Zagłębiu Dąbrowskiem brał udział, jako członek, w partji komunistycznej. Wskutek niestawienia się oskarżonego sąd sprawę odroczył.

5) Wincentego Kubackiego, lat 22, zamieszkałego w Proszowicach pow. miechowskiego, oskarżonego o to, że w sierpniu 1923 roku w Proszowicach, będąc sekretarzem magistratu, wydał świadectwo pochodzenia dla krowy, do czego nie był upoważniony. Sąd po zbadaniu lekarza weterynarji, p. A. Borettiego, i felczera A. Pogorzelskiego z Proszowic, oskarżonego W. Kubackiego uniewinnił.

6) Andrzeja Górka, lat 32, zamieszkałego w Przegini pow. olkuskiego, osk. o to, że w nocy z 16 na 17 lipca 1923 roku po porozumieniu się z innymi osobami, zaopatrzywszy się w broń palną, na drodze ku wsi Zederman gm. Rabsztyn napadł na Jana Muzyka i Łukasza Krzysztanka i zabrał im 640 tysięcy mk. pół kg. cukru i pół kg. kiełbasy zarówno poszkodowani, jak i świadkowie nie poznali w oskarżonym sprawcy napadu, wobec czego sąd A. Górkę uniewinił.

7) Zygmunta Przybylskiego lat 28, zamieszkałego w Łazach gm. Rokitno-Szlacheckie, osk. o to, że w lecie 1920 roku podczas wojny Polski z Rosją pozostawał za granicą państwa w celu uchylenia się od służby wojskowej. Sąd po zbadaniu świadków Z. Przybylskiego uniewinnił.

8) Abrama Grincajgiera, lat 29, zamieszkałego w Porębie pod Zawierciem osk. o to, że wbrew rozporządzeniu ministra spraw wojskowych nie stawił się do poboru, pozostając za granicą państwa polskiego w celu uchylenia się od służby wojskowej, co miało miejsce podczas wojny Polski z Rosją.

Sąd skazał Abrama Grincajgiera na jeden rok więzienia i na zapłacenie opłat i kosztów sądowych.

9) Franciszka Fabisiaka, lat 22, zamieszkałego w Czeladzi, osk. o to, że dnia 25 października 1922 roku w powiecie będzińskim podżegał do utworzenia i był kierownikiem zbiorowiska, które z nienawiści klasowej i na tle stosunków ekonomicznych usiłowało dokonać najścia na kopalnię „Saturn“, wyłamując drzwi do tej kopalni i że 26 paździer. tegoż roku za pomocą groźby zmusił robotników kop. „Saturn“ do strajku. Z powodu niestawienia się świadków sąd sprawę odroczył.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu publicznem w dniu 20 października 1924 r. w składzie następującym: przewodniczący sędzia Różycki, sędziowie Wojewódzki i Kalinowski, podpr. Sadkowski, sekret. Nagórski, rozpartywał następujące sprawy:

1) Józefa Borkiewicza, lat 22, zamieszkałego w Zawierciu, oskarżonego o dokonanie kilku napadów bandyckich ze znanym bandytą Didenką w roku 21 i 22 w okolicy Zawiercia. Oskarżony Borkiewicz przyznał się tylko do należenia do bandy, do rabunków nie przyznał się. Sąd skazał Józefa Borkiewicza na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

2) Błażeja Buszko, lat 23, zamieszkałego w Niwce, oskarżonego o bluźnierstwo w kwietniu r. b. Oskarżony na rozprawę nie stawił się; sąd skazał zaocznie B Buszka na jeden miesiąc aresztu i 5 zł. opłat sądowych.

3) Józefa Przecherki, lat 29, mieszkańca wsi Mianocice, pow. miechowskiego, oskarżonego o to, że w nocy 5 marca 1924 r. we wsi Mianocicach wystrzałem z rewolweru usiłował zabić szwagra swojego, Franciszka Kurka, z zemsty na tle majątkowym. Oskarżony do winy się nie przyznał; sąd po zbadaniu świadków Józefa Przecherkę uniewinnił.

4) Anny Kołodziej, lat 22, Jadwigi Hajduckiej, lat 40, zamieszkałych w Mysłowicach, oskarżonych o przemycanie w roku 1919 po 5 klg. kiełbas. Sąd obydwie oskarżone uniewinnił.

5) Jankla Hendela, lat 26, mieszkańca Sosnowca, oskarżonego o uchylanie się od wojska w roku 1920. Z powodu niestawienia się świadków sąd sprawę odroczył.

Z TEATRU.

Teatr sosnowiecki.

Przedstawienie po cenach zniżonych dane będzie w nadchodzący czwartek. Wieczór ten urozmaici przewyborna lekka komedja Gandera „Dwaj mężowie pani Marty“, wywołująca nieustanny śmiech. Z przedstawienia tego skorzystać mogą wszyscy, nie mogący dotychczas poznać „Dwóch mężów pani Marty“. Po tem przedstawieniu „Dwaj mężowie“ ustąpią miejsca nowej premjerze, będącej już w próbach. Ceny do połowy zniżone, bo od 4 zł. do 50 gr.

Teatr katowicki.

Dziś „Trasquitta“.
Jutro „Grube ryby“.
Czwartek „Biały mazur“.

Teatr w Będzinie.

Dziś po raz pierwszy wystawioną będzie piękna i melodyjna operetka Lehara „Biały Mazur“ pod sprawną ręką kapelmistrza Górzyńskiego. Tańce i ewolucje ukł. baletmistrza E. Wojnara.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji gazety „Iskra“ w Sosnowcu.

Na cmentarzu rzymsko-katolickim w mieście Wieluniu spoczywają zwłoki 29 żołnierzy polskich i powstańców górnośląskich, którzy przelali krew w walkach o zjednoczenie ziem polskich. W liczbie poległych są żołnierze różnych woiskowych formacji, przeważnie 27 pułku piechoty, którzy w walkach z bandami bolszewickiemi odnieśli rany i ewakuowani do Wielunia tutaj wskutek tych ran zmarli.

Dla utrwalenia pamięci potomnych bohaterskich czynów tych „orląt polskich“ został wzniesiony pomnik. W dniu 3 listopada r. b. komitet budowy tego pomnika organizuje uroczyste odsłonięcie pomnika i poświęcenie z następującym programem:

Dnia 3 listopada godz. 10 rano zbiórka organizacji społecznych jako to: straży ogniowych, cechów, sokoła, powstańców górnośląskich, przedstawicieli wojskowości i t. p. na rynku miejskim, pod kierunkiem mistrza ceremonji dyrektora gimnazjum męskiego w Wieluniu, p. Kutyłowskiego. Godzina 10 m. 30 uroczyste nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele farnym.

Godzina 11 uroczysty pochód na cmentarz miejscowy: odsłonięcie i uroczyste poświęcenie pomnika z przemówieniami przedstawicieli władz i organizacji społecznych. Powrót pochodu do miasta i rozwiązanie.

Wieczorem o godz. 7 uroczysta akademja. Komunikując o powyższem, komitet budowy i organizacji uroczystości uprasza o zamieszczenie powyższego komunikatu w poczytnem piśmie.

Wieluń, d. 14 października 1924.

Z szacunkiem
Przewodniczący komitetu
Fr. Wiśniewski.

Ze Śląska.

Pamięci Stelmacha i Miarki. Z okazji setnej rocznicy urodzin zasłużonych działaczów śląskich, śp. Pawła Stelmacha i Karola Miarki, odbyło się w niedzielę w kościele marjackim w Katowicach uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. dr. Kubinę. W nabożeństwie wzięli udział: minister Kiedroń, wojewoda Bilski, generał Horoszkiewicz i wiele innych wybitnych osobistości. Po południu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie dla ludu. Odegrano sztukę ks. Em. Grima p. t. „Dwa orły śląskie“, pięć chwil z życia Stelmacha i Miarki, ujętych w sceniczne obrazki z okazji setnej rocznicy urodzin.

Wieczorem zaś odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademja, podczas której artyści teatru polskiego powtórnie odegrali „Dwa orły śląskie“. Na przedstawieniu obecny był administrator apostolski ks. dr. Hlond, minister dla handlu i przemysłu p. Kiedroń z małżonką, wojewoda dr. Bilski, szwajcarski chargé d'affeire, p. Girardet, konsulowie francuski i czeski, starosta katowicki dr. Dąbrowski i wiele innych wybitnych osobistości. Sztuka „Dwa orły śląskie“ powtórzoną będzie w Cieszynie i innych miastach śląskich.

Nowy członek komisji mieszanej. W miejsce dr. Moltkiego, który mianowany został członkiem poselstwa niemieckiego w Angorze, wprowadził prezydent komisji mieszanej dla Śląska, p. Calonder nowego jej członka w osobie hr. Praschny. Akt wprowadzenia odbył się w niedzielę w Katowicach w obecności przedstawiciela Polski, konsula generalnego dr. Szczepańskiego z Bytomia i przedstawiciela Niemiec dr. Buddinga, jakoteż obustronnych przedstawicieli urzędów, dla mniejszości narodowych i kilku gości. W generalnym konsulacie niemieckim odbyło się po południu przyjęcie. Zjawili się obok prezydenta Calondera, polskich i niemieckich członków komisji mieszanej m. i. wicewojewoda Żurawski w zastępstwie wojewody, marszałek sejmu śląskiego Wolny, generał Horoszkiewicz, dyrektorzy policji, prezes sądu apelacyjnego dr. Bocheński, posłowie niemieccy i różni wybitniejsi niemcy tutejsi.

Złoty jubileusz parafji. Kościół św. Jadwigi w Król. Hucie obchodził w niedzielę 50-letni jubileusz swego istnienia. Z okazji tej kościół odświętnie był przystrojony zielenią i girlandami. Przed południem odbyły sie uroczyste nabożeństwa z kazaniami dla polskich i niemieckich parafjan.

Po południu odbyły się uroczyste nieszpory z udziałem administratora apostolskiego, ks. dr. Hlonda, którego od W. Hajduk odprowadzono w świetnej procesji ze sztandarami do kościoła jubilata.

Konsulat angielski w Katowicach. Kwestja założenia konsulatu angielskiego w Katowiwach ostatecznie pomyślnie została załatwiona, gdyż urzędowi mieszkaniowemu udało się wreszcie, po długich zabiegach uzyskać dla konsula mieszkanie przy ul. 3 maja. Przesiedlenie konsulatu z Poznania do Katowic nastąpić ma niebawem.

Wieści z województwa.

Zebranie rady wojewódzkiej zw lud.-nar. W Kielcach w lokalu, Bazarowa 8 odbyło się pod przewodnictwem p. sen. Juljusza Zdanowskiego zebranie rady wojewódzkiej związku ludowo-narodowego, w którem wzięli udział przedstawiciele poszczególnych powiatów.

Senator Zdanowski wygłosił referat o położeniu międzynarodowem i sytuacji wewnętrznej państwa, poczem dokonano wyboru zarządu wojewódzkiego, do którego weszli pp.: dr. K. Kosieradzki (preses), ks. A Błaszczyk, H. Przybylski (sekretarz), inż. Kaluscha z Radomia, inż. Dzierżanowski z Dąbrowy Górniczej, W. Dąbrowski z Buska, Wł. Swieżyński z sandomierskiego, J. Zientek z miechowskiego, J. Mazurek z olkuskiego, Z. Glinka z włoszczowskiego, H. Zaporski z Miechowa i D. Tutaj z kieleckiego.

Tramwaje w Częstochowie. W tych dniach złożony został do magistratu projekt umowy na budowę tramwajów w Częstochowie przez towarzystwo belgijskie.

Projekt ten przewiduje na początek budowę dwóch linji tramwajowych: od Jasnej Góry do fabryki Motte et Co. przez Nowy Rynek i ulicę Krakowską i od Jasnej Góry przez ul. Panny Marji, ul. Kościuszki do dworca kolejowego Herbskiego na ul. Stradomskiej; w przyszłości przewidziane jest przedłużenie linji i w innych dzielnicach miasta.

Projekt budowy tramwajów w Częstochowie powstał jeszcze przed wojną, ta ostatnia jednak powstrzymała zrealizowanie projektu, tem więcej, że przedsiębiorstwa tramwajowe, powstałe jeszcze przed wojną, a więc mają

ce gotową linję i tabor, przynosiły w czasie wojny i w okresie powojennym znaczne straty, jak to miało miejsce w Warszawie i Łodzi.

Wznowienie projektu budowy tramwajów w Częstochowie zawdzięczać należy magistratowi, który wracał do tej myśli niejednokrotnie i już przy projekcie elektrowni starał się skłonić przedstawicieli t-wa o wybudowanie tramwajów w Częstochowie.

Projekt wejdzie w krótkim czasie pod obrady rady miejskiej, która zapewne poprze tak ważną dla rozwoju miasta inwestycję.

— **Straszny wypadek.** Dnia 16-go b. m. zdarzył się w Kielcach niezwykły wypadek. Z powodu jakiegoś defektu opuścił się na kartoflisku pod Czarnowem samolot, co spowodowało zbiegowisko ludzi. Był też p. Telecki, dyrektor „Henrykowa" z trzechletnią córką. Gdy aparat nabierał rozpędu, z powodu bróżd na polu, nagle skręcił i silnie poturbował w głowę córkę p. Teleckiego, zdzierając jej skórę z głowy. Dziewczynka po godzinie umarła. Również i druga dziewczynka doznała uszkodzeń, ale lżejszych.

— **Krzyże zasługi w szkole policyjnej.** Między odznaczonymi krzyżami zasługi policjantami, srebrne krzyże zasługi otrzymali słuchacze okręgowej szkoły policji państwowej w Kielcach: st. przodownik Kasper Urbanik, komendant posterunku p. p. w Słupi Nowej, pow. kieleckiego i st. przod. Zygmunt Łebek z komisarjatu p. p. w Częstochowie — za wybitne zasługi, położone na polu bezpieczeństwa publicznego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Cześć dzielnym obrońcom ładu i bezpieczeństwa!

Z kraju.

Kraków. W poniedziałek, d. 20 b. m., przybędzie do Krakowa minister przemysłu i handlu p. Kiedroń, w celu zapoznania się z położeniem i potrzebami przemysłu krakowskiego.

Minister przybędzie do Krakowa o godz. 8 i pół rano. Po konferencji z władzami, minister zwiedzi fabrykę Jeleniewskiego, a następnie uda się do salin Wieliczki. Po powrocie z Wieliczki odbędzie się konferencja w izbie handlowo-przemysłowej oraz w związku przemysłowców. Wieczorem minister Kiedroń będzie na przedstawieniu w teatrze imienia Słowackiego, a dzień następny poświęci zwiedzaniu kopalni zagłębia krakowskiego i fabryki parowozów w Chrzanowie.

Łódź. W gmachu komendy policji łódzkiej, ul. Kilińskiego, urządzona jest obecnie stacja odbiorcza radjotelefonu.

Będą czynne dwa aparaty odbiorcze. Jeden z nich będzie umieszczony w kasynie policyjnem.

— Magistrat łódzki postanowił przychylić się do petycji związków pracowników miejskich w sprawie wypłacenia 13 pensji w okresie świąt Bożego Narodzenia. Ze względów technicznych pensja ta wypłacona będzie w trzech ratach, z których pierwsza — w końcu listopada.

Lwów. Ul. Żółkiewska była widownią wielkiej strzelaniny, spowodowanej przez st. żandarma VI dywizjonu żandarmerji, Wincentego Gołogórskiego. Według zeznań świadków Gołogórski został na ul. Żółkiewskiej potrącony przez jakiegoś osobnika, który zamiast go przeprosić, pchnął go nożem w bok. W odpowiedzi na to Gołogórski dobył rewolweru i począł się gęsto ostrzeliwać. Jedni ze świadków zeznają, że Gołogórski strzelał w powietrze, drudzy, że w przechodniów, nikogo jednak nie raniąc. Śledztwo w tej sprawie prowadzi żandarmerja.

Płock. Dr. S., mieszkający pod Płockiem miał niezwykłą przygodę. Oto w tych dniach wyjechał do Warszawy w interesie pozostawiając gospodarstwo i chorą żonę na opiece rządcy i świeżo przyjętej do domu gospodyni. W nieobecności p. S. rządca wyjechał też na całą niedzielę do Płocka, gdzie spotkawszy kolegów zabawił się z nimi dość wesoło a nawet, jak się później okazało, za dużo wylał alkoholu — nie za kołnierz. W stanie silnego podniecenia wrócił do domu i usłyszawszy, że nowa gospodyni gości u siebie brata wszczął alarm, że dwór napadli bandyci i posłał po policję. Co go do tego skłoniło nie mógł wówczas ani po przesnaniu wytłumaczyć, dość, że policję sprowadził i zażądał aresztowania gospodyni, której brat w międzyczasie gdzieś się podział. Przybyła policja odmawiała interwencji, gdyż nie było powodu do odbierania wolności gospodyni, którą wylegitymowano i nie zauważono nic podejrzanego. W czasie jednak konferencji nazwisko podane przez gospodynię — Tomaszewską, zaintrygowało jednego z policjantów, coś mu przypominając. Po powrocie na posterunek do Płocka połączył się on telefonicznie z Warszawą i począł wypytywać o Tomaszewską, co do której miał jakieś zapomniane w szczegółach informacje. Otóż okazało się, że Tomaszewska ma istotnie niezbyt czyste policyjnie imię i jest poszukiwaną za różne sprawki. Jakież było zdziwienie mieszkańców dworu i samego rządcy, gdy po paru godzinach otrzeźwienia zobaczył znów policję naprawdę aresztującą i zabierającą ze sobą Tomaszewską, którą on miał zamiar nazajutrz za gorszący incydent przeprosić. Przeczucie jego powstałe z niewiadomych powodów okazało się słuszne, gdyż „brat" aresztowanej był, jak ustalono, poszukiwanym bandytą a ona jego wspólniczką. Jest to, zdaje się, pierwszy wypadek, by stan alkoholowy przyczynił się do wykrycia bandytów a w każdym razie niezwykły wypadek.

Radom. Związek hallerczyków istniejący w Radomiu od kilku miesięcy, uchwalił jednomyślnie przymusowe zapisanie się członków związku na liście ligi obrony powietrznej państwa.

Mimo tego, iż w Radomiu są różne organizacje i to istniejące po kilka lat, żadna z nich nie posunęła się w popieraniu ligi obr. pow. państwa tak daleko, jak związek hallerczyków, który winny brać za wzór inne narodowe organizacje.

Związek hallerczyków rozwija się pomyślnie. Ma już bibljotekę, sekcję referatów, urządza raut oraz znaczek na ufundowanie sztandaru w najbliższym czasie.

Głębokie. Sąd doraźny w Głębokiem skazał mieszkańca wsi Ozierany w pow. dziśnieńskim, Walerego Szymana, lat 36, na karę śmierci przez rozstrzelanie za podpalenie zabudowań Michała Bubnowicza, które spłonęły wraz z trzynastu innemi zabudowaniami gospodarczemi i domami mieszkalnemi oraz żywym i martwym inwentarzem. Szyman dokonał tej zbrodni z zemsty za to, że córka Bubnowicza nie chciała wyjść za niego zamąż. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby obrony o ułaskawienie i darował życie skazanemu.

TELEGRAMY.

Okólnik ministerjum oświaty.

Warszawa, 20 października.

(Tel. wł.) Ministerjum oświecenia przesłało do dyrekcji szkół okólnik, wzywający nauczycielstwo do zorganizowania masowego odżywiania niezamożnej młodzieży szkolnej w porozumieniu z instytucjami jak magistraty, wydziały opieki społecznej, komitety pomocy dzieciom, koła rodzicielskie i t. p.

O pożyczkę na rozbudowę uniwersytetu.

Warszawa, 20 paźdz.

(Tel. wł.) Władze uniwersyteckie prowadzą rokowania z kapitalistami zagranicznymi szwajcarskiemi i francuskiemi o pożyczkę 100 miljonów złotych na budowę przy ulicy Grójeckiej kilkunastu monumentalnych gmachów na pomieszczenie wydziałów lekarskiego i przyrodniczego łącznie z klinikami. Podobne zabiegi czyni także główna szkoła gospodarstwa wiejskiego.

Zainteresowanie przemysłem naftowym.

Wiedeń, 20 października.

(Tel. wł.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że w ostatnich dniach miarodajne instytucje wiedeńskie otrzymały szereg zapytań z Belgji, Francji, Anglji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych w sprawie obecnego położenia polskiego przemysłu naftowego. Zwłaszcza firmy z Brukseli i Amsterdamu okazują w tym kierunku szczególne zainteresowanie. Zapytania te wywołały znaczne ożywienie na tutejszym rynku udziałów bruttowych.

Aresztowanie greków.

Wiedeń, 20 października.

(Tel. wł.) „Telegraphen Compagnie" donosi z Londynu, że w Konstantynopolu aresztowano tysiąc greków, którzy nie zastosowali się do rozkazu rządu tureckiego opuszczenia Turcji w ciągu 10 dni. Aresztowani zostaną siłą usunięci z granic Turcji.

Grecki delegat komisji ligi narodów założył energiczny protest przeciw temu zarządzeniu, grożąc wyjazdem do Aten, jeżeli rząd turecki nie cofnie tej decyzji.

Flota sowiecka na Dalekim Wschodzie.

Wiedeń, 20 października.

(Tel. wł.) „Telegraphen Compagnie" donosi z Paryża, że według wiadomości „Chicago Tribune" z Rygi dwadzieścia pięć jednostek bojowych rosyjskiej floty bałtyckiej otrzymało rozkaz udania się w najbliższym czasie przez kanał sueski do Władywostoku.

Ponadto rząd sowiecki miał wzmocnić ostatnio swoje garnizony na granicy chińskiej i mongolskiej czterokrotnie, oraz nagromadzić znaczne zapasy amunicji w garnizonach granicznych. Wspomniane dzienniki donoszą, że Trocki otrzymał wezwanie natychmiastowego powrotu z Gruzji do Moskwy. Wszystkie te zarządzenia są podobno w związku ze sytuacją w Chinach.

Przesilenie w Jugosławji.

Wiedeń, 20 października.

(Tel. wł.) Prezydent skupczyny, Jowanowicz, jako desygnowany prezydent ministrów odbywał przez cały dzień dzisiejszy pertraktacje z szeregiem miarodajnych osobistości w sprawie utworzenia gabinetu. Pozatem król udzielał posłuchań przewodniczącym partji politycznych. Dotychczasowa koalicja rządowa wydała wczoraj komunikat, w którym oświadcza, że nie może wejść do gabinetu koncentracyjnego wspólnie z przedstawicielami partji radykalnej.

List Mac Adoo.

Londyn, 20 paźdz.

(Tel. wł.). Sensancję w sferach politycznych Ameryki wywołał list przywódcy demokratów Mac Addo, zięcia Wilsona, który wyraża ubolewania, że w obecnej kampanji wyborczej nie udało się połączyć kandydatury demokratów z kandydaturą postępowców przeciw wspólnemu wrogowi, jakimi są republikanie. Dzienniki, które do tej pory lekceważyły Lafoletta, obecnie zaczynają nazywać go „wielkiem X" obecnych wyborów.

Zatarg angielsko-turecki.

Paryż, 20 października.

(Tel. wł.) Izmet pasza wyraził podziękowanie ambasadorowi tureckiemu w Londynie za jego usiłowania, zmierzające do utrzymania pokoju. Sytuacja na terenach zagrożonych poprawiła się znacznie. Panuje tam zupełny spokój. Złą przysługę oddali ci, którzy rozszerzali rozmaite, nie sprawdzone pogłoski, przedstawiające sytuację jako niebezpieczną. Tak wojska angielskie, jak i tureckie znajdują się na swoich pozycjach i istnieje nadzieja, że nie zostanie wykonane żadne poruszenie wojsk przed zebraniem się rady ligi narodów.

O ubezpieczenie emerytalne.

Warszawa, 20 października.

(Tel. wł.). Ministerjum pracy i opieki społecznej przystąpiło do ustalenia wytycznych ogólno państwowej ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Podobne ubezpieczenia stosowane są w Małopolsce i b. dzielnicy pruskiej. Departament ubezpieczeń społecznych zabiega o utworzenie centralnego zakładu ubezpieczeń.

Budowa domów na kresach.

Warszawa, 20 października.

(Tel. wł.) Akcja budowy domów dla urzędników na kresach ma trwać trzy lata i pochłonie 32 miljony złotych. Ogółem ma stanąć 1200 domów, zawierających około 8000 ubikacji.

Wywóz zboża.

Warszawa, 20 października.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że ministerjum skarbu zamierza uniemożliwić eksporterom wywóz zboża, zadeklarowanego do eksportu przed ostatnią zwyżką opłat wywozowych.

Rada ligi narodów.

Wiedeń, 20 października.

(Tel. wł.) Według wiadomości z Genewy jest rzeczą pewną, że na 24 b. m. zostanie zwołane posiedzenie rady ligi narodów, którego jedynym punktem porządku dziennego będzie sprawa Mossulu.

Akcja oszczędnościowa w Czechach.

Wiedeń, 30 października.

„Der Morgen" donosi, że z powodów oszczędnościowych zostanie w najbliższym czasie w Czechosłowacji skasowanych pięć ministerjów a mianowicie ministerjum poczty, aprowizacji, zdrowia, unifikacji oraz ministerjum dla Słowaczyzny.

Przed zemstą niemców.

Paryż, 20 października.

(Tel. wł.). „Temps" donosi, że francuski zarząd kolei nadreńskich postarał się dla dwu tysięcy robotników, których zatrudniał dawniej, o pracę we Francji w szczególności w Bordeaux Algierze i Marokko, chcąc uchronić ich przed prawdopodobnymi aktami zemsty ze strony Niemiec.

Opuszczanie Zagłębia Ruhry.

Berlin, 20 paźdz.

(Tel. wł.). Francuzi opuszczą Dortmund 22 b. m. Władza przejdzie do rąk policji niemieckiej, która została zgrupowana w wielkiej ilości w miejscowościach sąsiednich. W dniu 16 b. m. począł obowiązywać na terenie okupowanym niemiecki rozkład jazdy.

Giełda.

Warszawa, 20 paźdz.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,70
Paryż — 27,60
Szwajcarja — 99,70
Włochy — 22,60
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28½
Bony złote — 0,92
Pożyczka dol. — 3,60
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 20 paźdz.

Dolary — 5,59
1 złoty — 1,07½.

AKCJE (w złotych.)
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 20.10.1924)

Bank Dyskontowy 5,10
„ Handl. 6,60
„ dla Handl. —
„ Handl. Poz. 2,10
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,85
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,90
„ Kredytowy —
„ Przem. War. —
„ Przem. Lwów —
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zachodni 1,90
Borkowski 1,25
Cmielow —
Chodorów 5,55
Czersk —
Cegielski 0,63
Cukier 4,05
Cerata —
Czestocice 2,10
Elektryczność 1,80
Firlej —
Fitzner —
Goslowice 2,45
Grodzisk —
Haberbusch 5,00
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski 0,27
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,72
Łazy —
Modrzejów 4,85
Michałow 0,50
Norblin 0,87
Nobel 1,60
Orthwein —
Ostrowieckie 7,90
Ostrowite —
Puls —
Polska Nafta —
Parowozy 0,38
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,45
Roba 0,50
Siła i Swiatło —
Starachowice 2,75
Strem —
Sole —
Syndykat —
Spirytus 2,66
Skory —
Spiess 1,56
Unia —
Ursus 2,05
Węgiel 3,05
Wildt 0,15
Zieleniewski 10,00
Zawiercie 27,00
Zgierz —
Zegluga —
Zach. Tow. —
Żyrardów 16,65

Z ostniej chwili.

Zerwanie układów.

Na skutek propozycji centralnego związku górników, wniesionej za pośrednictwem inspektora pracy, rada zjazdu zgodziła się na wznowienie przerwanych w Warszawie układów, w sprawie ustalenia płac w górnictwie za ostatni kwartał r. b.

Termin pertraktacji wyznaczono na dzień wczorajszy i kiedy rozpoczęto posiedzenie, przedstawiciele centralnego związku górników najniespodziewaniej zgłosili zmodyfikowane żądania, w których na pierwsze miejsce wysunięto kwestję płac za soboty, zaznaczając, iż od załatwienia tej sprawy uzależniają dalsze narady.

Ponieważ kwestja ta jest w toku rozważań władz rządowych, rady zjazdu oraz związków wszystkich związków zawodowych i ostateczne rozstrzygnięcie jej należy do sądu najwyższego, rada zjazdu nie mogła się zgodzić na narzucone jej dowolne żądanie, proponując kontynuowanie narad warszawskich.

W odpowiedzi przedstawiciele centralnego związku górniczego ostentacyjnie opuścili zebranie, zrywając tem samem pertraktacje.

Motywy tego postępowania są aż nazbyt widoczne.

Otóż towarzysze chcą skorzystać z zupełnego rozbicia organizacji komunistycznych przez policję i za wszelką cenę uzyskać wpływ na masy.

W tym celu chwycili się starej metody przelicytowania przeciwnika, licząc, iż tym sposobem zdobędą utracone zaufanie.

W roku zeszłym, dzięki wystąpieniu socjalistów, robotnicy pozostali na zimę bez kartofli. Prawdopodobnie i w tym roku socjaliści dążą do tego samego i obałamuceni robotnicy zostaną znów bez tego artykułu pierwszej potrzeby.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „PRACA" w Czeladzi

niniejszym zawiadamia, że ogólne roczne zebranie Członków odbędzie się 26-go b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 2-ej po południu w sali klubu na kolonji „Saturn" z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór prezydjum zebrania.
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1923.
4) Protokół komisji rewizyjnej.
5) Podział nadwyżki.
6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1924 i 1925.
7) Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej i 3 ch zastępców.
„ 1 członka Zarządu i 1 zastępcy.
8) Sprawa budowy piekarni.
9) „ gratyfikacji pracowników.
10) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków zebranie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 ej po południu w drugim terminie i bez względu na ilość przybyłych osób będzie prawomocne. 2469

Redaktor W. Mensiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.